

Głos w sprawach ważnych, czyli *Migotanie gwiazd i przedsionków* Anny Grabowskiej

Mocna i odważna, ale nade wszystko przejmująca. Takie wrażenia po pierwszym czytaniu debiutanckiej książki poetyckiej Anny Grabowskiej (ur. 1969), która pisze o sobie na okładce krótko: jestem feministką i autorką wierszy. Dla poetki urodzonej w Paryżu (do dziś tam mieszka) język polski jest drugim językiem; jak mówi – po polsku rozmawiała jedynie z babcią. Tym bardziej imponują swoboda, biegłość i przewrotność jej lirycznej wypowiedzi, widoczne na wszystkich piętrach wiersza – od (często ironicznych) gier znaczeniami i symbolami: „stwierdzono nienaturalny przyrost poetów / bezrobotnych, dysponujących czasem / i dostępem do internetu. powszechne ruszenie / wdów i rozwódek rymujących pod wpływem // opadów związanych z przemijaniem" (*honorowi dawcy herezji*), przez ciekawe fikołki frazeologiczne wywracające znaczenia na lewą stronę: „miłość nie jest na literę m, jest na wszystkie pory roku. / a może nawet na zawsze" (*caldo, caldo, molto caldo*), „wejść za dnia, pod skórę, pod piórem mam resztę światła. / starczy na zimę, na imię" (*wiatr pachnący odnalezieniem. nie-loty*), po operacje na rymach, rytmie i brzmieniu: „Nadeszły dni krótkie i noce za długie. Za długie płacę solą. / Bołą skazy, rzazy na twarzy. Odwracasz wzrok, co krok / wycinasz następną drogę donikąd" (*Poniewczasie. Powolne po*).

Równie istotne co językowa sprawność jest jednak to, co autorka mówi. Najwięcej miejsca poświęca kobietom, z jednej strony – wchodząc z nimi w dialogi (z Julią Capuleti, Wisławą Szymborską, Simone Beauvoir, Julią Hartwig i wieloma innymi), podejmując zaproponowane przez nie wątki, z drugiej strony – pochylając się nad bliskimi (są mama, ciotka Stella, babcia, Anka, madame stella Isabelle, pani Veil, jest wiersz dla siostry, są wreszcie utwory, w których rozprawia się ze sobą i swoją kobiecością). I choć bohaterki wierszy Anny Grabowskiej „muszą być silne, by nic nie rozumieć na żądanie, (...) // zakasują rękawy na potrzeby toreb, / pustych lodówek i dzieci. / w workach pod oczami / noszą więcej niż można udźwignąć" (*kobiety ulotne*), a ich wyznaczona społeczno-obyczajowym gorsetem kondycja jest niełatwa: „próby wyjścia z niedzielnych poranków / są nie do podjęcia (...) // musi być rosołowo, spacerowo i koniecznie / z dzieckiem za rękę" (*struktura zaniku*), to są jednocześnie przekonane, że „skrzydła to nie wszystko, ważne jest siedlisko, przystań" (*wiatr pachnący odnalezieniem. nie-loty*).

O kobietach Grabowska pisze z pasją, zaznaczając raz po raz swoją obecność w przedstawionych światach: „powinnam być szczęśliwa / jestem tymczasową właścicielką / czterdziestki" (z *ostatniej chwili*), pisze niekiedy dosłownie brutalnie, niekiedy z czułym dystansem, zawsze z empatią i mądrą refleksją. Przemyślane i przeżyte wiersze, mimo że pełne emocji, często z osobistym dramatem w tle, pisane są z dużą świadomością językową; zresztą sama autorka najlepiej to ujęła: „Lubię dojrzałe puenty, odleżane w chłodnym / miejscu, wtedy smak pozostaje na dłużej" (*podpuszczacz*).

Osobnego omówienia wymagałyby teksty poświęcone – upraszczając – międzypokoleniowej pamięci o Holokaucie. *Koszerna długość włosów* uderza już na wejściu frazą „babka mówi, że nie ma ogniotrwałych żydówek". To bardzo osobista opowieść o babci, która przeżyła obóz i całe swoje dalsze życie „pamięta żywy ogień", można powiedzieć – nigdy nie opuściła komina. Nic nowego? Zestaw dyżurnych rekwizytów i skojarzeń? Pozornie. Właśnie w tym wierszu widać doskonale, jak sięgając po zestaw najbardziej oczywistych skojarzeń, można je w nieoczywisty sposób, po swojemu, na nowo poskładać i dodać w dziesięciu wersach własny głos w sprawie, o której powiedziano już tak wiele. Siłę tego wiersza być może łatwiej zrozumieć sięgając do kolejnego pt. *zaległa korespondencja*, w którym pojawia się inna osoba dramatu: „ode mnie strach się wyprowadził, / chociaż mam ciągle duże oczy i śniadą cerę".

Autorka *Migotania gwiazd i przedsionków* pozostawia wiele osobistych tropów, pozwala tym samym czytać swoje wiersze w świetle własnej biografii, przy czym dotyka tego, co dla niej

ważne i co boli, w sposób, który z prywatnej historii wyprowadza uniwersalną opowieść o silnej i doświadczonej, a jednocześnie świadomej siebie i niezwykle wrażliwej kobiecie.

Izabela Fietkiewicz-Paszek, 15 kwietnia 2015

eleWator, nr 12 (2/2015)

Anna Grabowska, *migotanie gwiazd i przedsionków*, wyd. Miejski Dom Kultury w Radomsku, Radomsko, 2014. Książkę wydano jako Nagrodę Główną w VI Ogólnopolskim Konkursie Poetyckim im. Janusza Różewicza.